

## Pełna tabela loterii na stronie 2-iej

OPŁATA PRACZTOWA OBLACONA KRYJALTEM

OSTATNIE WIADOMOSCI  
GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok III.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 198

## Znakomici lotnicy sowieccy w Warszawie

Wczoraj wczesnym rankiem z lotniska moskiewskiego wystartowały do lotu do Warszawy dwa samoloty sowieckie, pilotowane przez dwóch znakomitych lotników Ingaunisa i Tużańskiego. Trasa pierwszego lotnika prowadziła przez Homel, Lwów do Warszawy, drugi leci do Warszawy przez Witebsk i Wilno.

Odlot lotników sowieckich do Warszawy nastąpił o godz. 6 we dług czasu lokalnego.

Przed odlotem lotnicy oświadczyli, że o ile warunki dopiszą, to spodziewają się przybyć do Warszawy o godz. 14-iej.

O godz. 10,30 lotnicy sowieccy wylądowali na lotnisku w Skniłowie. Przylecieli na aparacie dwupłatowym „USSR 351”, pilotowanym przez dowódcę sił lotniczych ukraińskiego okręgu wojennego Ingaunisa z obserwatorem inż. Miezinnowem. Lotnicy minęli granicę polsko-sowiecką o godz. 9-iej.

Na lotnisku powitali ich przedstawiciele władz wojskowych, konsul sowiecki Aleksandrow, przedstawiciele „Lotu” i aeroklubu lwowskiego.

O godz. 12,50 po napełnieniu zbiorników benzyną i oliwą lotnicy sowieccy wystartowali w dalszą drogę.

O godz. 14,35 wylądował na lotnisku wojskowym na Okęciu samolot sowiecki, którym przybyli do Warszawy dowódca brygady lotniczej pilot Turzański oraz obserwator inż. Pawłow.

Drugi samolot sowiecki, który miał przylecieć ze Lwowa, do godz. 15,15 nie przybył. Przyłot jego oczekiwany jest lada chwila.

Goście sowieccy zabawią w Polsce 3 dni. Wizyta ich ma na celu podtrzymanie stosunków w dziedzinie lotnictwa między obu państwami, nawiązanych przez

lotników polskich kpt. Bajana i kpt. Dudzińskiego.

O godz. 15,45 wylądował na lotnisku wojskowym na Okęciu drugi samolot sowiecki, dwupłatowiec „USSR”, pilotowany przez dowódcę sił lotniczych ukraińskiego okręgu wojennego Ingaunisa z obserwatorem inż. Miezinnowem.

Post bije swój rekord światowy  
w locie naokoło świata

Do Nowosybirsk dzielnicy lotnik przyleciał o godz. 6 min. 27 według czasu lokalnego i wylądował szczęśliwie na lotnisku. Witany przez władze sowieckie i zgromadzona ludność.

O godz. 1 min. 55 lotnik odleciał z Nowosybirsk.

Jak się okazuje, Wiley Post przyspieszył swój odlot z Nowosybirsk, chcąc wykorzystać po mysłne warunki atmosferyczne.

Z dotychczasowych obliczeń czasu przelotu widocznym jest,

## Gen. Balbo szykuje się do powrotu

CHICAGO, (PAT). — General Balbo oświadczył przed stacją wicekomandora, że zdecydował się wystartować w sobotę do lotu powrotnego. Zapytany o trasę lotu zakomunikował dzień nikażom, że eskadra oblotuje trasę lotu z Chicago przez Nowy Jork, wyspy Azorskie do Włoch.

## Zatarg o płace górników

Niesyci przemysłowcy dążą do dalszych obniżek

Konferencje w sprawie taryf płac robotniczych na Górnym Śląsku już się rozpoczęły. Każda z zainteresowanych stron wraca się do rządu po interwencji. Przemysłowcy wskazują, że spadek eksportu węgla oraz spadek zbytu na rynku we wewnętrznym zmusza ich do podjęcia dalszych oszczędno-

ści. Przedstawiciele robotników zaś podnoszą, że płace są już dzisiaj na głodowym poziomie.

Taryfa obecna, która wygasła z końcem b. m. jest już taryfa obniżona na skutek orzeczenia komisji pojednawczej, która rozstrzygnęła spory między pracodawcami a pracownikami. W porównaniu z poprzednią taryfą obecna obniżyła płace robotnicze o 8 procent. Nowe propozycje przemysłowców idą po linii dalszej obniżki. Proponują oni mianowicie powtórnie 8 procent.

Delegaci związków górniczych będą broniłi obecnych stawek a nawet, jak słychać, zamierzają wystąpić z wnioskiem o podwyższenie płac robotniczych. Stanowisko delegatów robotniczych, jakkolwiek całkowicie słuszne, pewnie nie zwycięży. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie dojdzie do porozumienia między przemysłowcami a robotnikami i spór zostanie znowu przekazany komisji pojednawczej, która wyda obowiązujące obie strony orzeczenie.

że Wiley Post osiągnął lepsze wyniki, niż w czasie swego pierwszego lotu dokoła świata. Lotnik jest dobrej myśli i spodziewa się, że pobije światowy rekord.

LONDYN, (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości z Moskwy Wiley Post wylądował szczęśliwie w Irkucku o godzinie 15,35 według czasu miejscowego.

OSTATNIA PODRÓŻ LOTNIKÓW LITEWSKICH  
BERLIN, (PAT). Na polecenie poselstwa litewskiego w Berlinie

ciała poległych lotników litewskich przewiezione zostaną w środę z Myślborza do Szczecina, skąd nastąpić ma przewiezienie ich samolotem do Kowna. Przed odlotem odbył się na lotnisku uroczystość żałobna ku czci poległych z udziałem przedstawicieli miejscowych władz niemieckich.

Premjer pruski i minister lotnictwa Rzeszy Goering przesłali premierowi litewskiemu telegram kondolencyjny.

## Potworne morderstwo pod Płockiem

3 osoby straciły życie, jedna postradała zmysły

PŁOCK, (PAT). W nocy z dn. 17 na 18 bm. w położonym o 8 km. od Płocka Rogozinie wymordowana została rodzina Jakóba Kleina z Płocka, który w Rogozinie dzierżawił ogród.

Zamordowani zostali śpiący w budzie ogrodowej, prawdopodobnie

w czasie snu, 24-letni Rubin Klein i 21-letni Izrael Klein. Ciężkie obrażenia cieleśne odnieśli śpiący w drugiej budzie 60-letni Jakób Klein i jego 17-letnia córka Regina. Przewieziony do szpitala w Płocku Jakób Klein zmarł nie odzyskawszy przytomności. Regi-

na Klein doznała wstrząsu mózgu i straciła jedno oko.

Rany zadane były jakimś tępeym narzędziem. Istnieje przypuszczenie, iż jest to zemsta, albo czyn szaleńca. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

## Groźne burze, ulewy i powodzie

w powiecie olkuskim i stopnickim

KIELCE, (PAT). Skutkiem ulewnych deszczów wezbrana woda na Pilicy zniszczyła most znajdujący się na szosie Pilica — Wolbrom. Woda zalała również budynek sejmiku olkuskiego i zerwała

na pewnej przestrzeni szosę Pilica — Złozienice.

Nad Chmielnikiem i okolicą w powiecie stopnickim przeszła burza z piorunami i ulewą, która zniszczyła kilka mostów i porządkowała groble u stawów. Wezbrana woda zalała niżej położone

mieszkania, tak, że w niektórych wypadkach straż pożarna zmuszona była wypompowywać wodę z mieszkań i piwnic.

We wsi Ślasków mały piorun uderzył w dom Stanisława Radnika i zabił jego żonę i 3-letnią córkę. Wzniesiony piorunem pożar zniszczył dom i zabudowania gospodarskie.

We wsi Chomontówek, skutkiem uderzenia pioruna, zabita została pasterka.

## Ucieczka bankiera-oszusta

NOWY JORK, (P.A.T.). Bankier nowojorski J. Harriman oskarżony o fałszowanie ksiąg buchalteryjnych, zbiegłszy wczoraj po raz wtóry z kliniki chorób nerwowych, gdzie pozwolono mu przebywać za kaucją 25 tysięcy dolarów, targnął się ponownie na swoje życie. Harriman usiłował skoczyć z promu do rzeki Hudson. Opuszczywszy prom Harriman poszedł wzdłuż wybrzeża a następnie wspiął się do taksówki, zniknął w mieście.

Późną nocą Harriman w promoczonem ubraniu, został odwieziony do kliniki przez szofera, któremu polecił sam się odwieźć.

## GIEŁDA

Dolar — 6,23, rubel złoty — 4,85, marka niemiecka 2,10, funt szterlingów — 29,78.

## Dwa wielkie pożary

W kolonii francuskiej płoną osiedla i zagrody CASABLANCA, (PAT). Wpobliżu miejscowości Petit-Jean w czasie pracy na roli od wybuchu w traktorze zaczął się szerzyć pożar, który podsypany silnym wiatrem, objął z niesłychaną szybkością olbrzymi teren i 30-kilometrowym pasem ognia ogarnął cały szereg ferm, osiedli i t. d. oczywiście zbiory i inwentarz zostały zniszczone doszczętnie. W wielu miejscach ratunek był zupełnie niemożliwy. Na zgłiszczach znaleziono 6 zwęglonych trupów. Przeszło 100 osób ciężko i lżej poparzonych przewieziono do szpitali.

li. Ognia nie udało się dotychczas ugasić, pomimo energicznej akcji ratunkowej, którą wszczęły władze.

## W Siedmiogrodzie od pięciu dni płonie gaz błotny

BUKARESZT, (PAT). Gaz błotny wydobywający się z krateru wygasłego wulkanu w miejscowości Copca w Siedmiogrodzie eksplodował i pali się już od 5-ciu dni mimo wszelkich wysiłków ugaznienia pożaru.

Ślup ognia, bijący w górę na 300 metrów przedstawia jedyny w swoim rodzaju widok, robiący potężne wrażenie. W promieniu kilkudziesięciu kilometrów cała okolica oświetlona jest przez pożar.

## Wstrętne świętokradztwo w Łodzi

ŁÓDŹ, (PAT). Ubiegłej nocy do katedry św. Stanisława Kostki włamali się złodzieje, którzy skradli z ołtarza kilichy srebrne i wota wartości około 800 zł. Policja prowadzi energiczne poszukiwania.

## Straszna śmierć księdza w czasie jazdy motocyklem

BYDGOSZCZ, (PAT). Onegdaj motocyklem z Gdańska do Bydgoszczy zjechał 20-letni kawalerzysta Bernard Regelski z Łodzi. Na szosie opodal wsi Chmielniki w powiecie inowrocławskim motocykl najechał na nieoświetlony wóz jednokonny gospodarza Marsza.

Naskutek zderzenia się ka. Regelski doznał złamania podstawy czaszki i zmarł w kilka chwil później, brat zaś jego, znajdujący się w przyczepce, odniósł dotkliwie obrażenia.

## 18-letni włóczęga przepląnął wzburzone fale wodospadu

NOWY JORK, (PAT). — Bohaterem dnia w St. Zjednoczonych jest młody 18-letni pływak, który zdolny pierwszy w historii, przepląnął wzburzone fale u podnóża wielkiego wodospadu Niagary. Śmiały pływak zmyślił czujność straży granicznej i rzucił się do rzeki na brzegu amerykańskim.

Wiadomość o brawurowym czynie młodego śmiałka rozeszła się lotem błyskawicy wśród mieszkańców wybrzeży i liczących turystów, którzy z zapartym oddechem, zgromadzeni na wysokich mostach nad wodospadem, śledzili wy-

jęzonną walkę pływaka ze skłębionym żywiołem. Młody pływak kilkakrotnie był wciągany pod wodę przez liczne wiry u podnóża wodospadu i rzucany jak piłka wśród spienionych fal. Po dwóch i półgodzinnej walce z żywiołem śmiały pływak dopłynął szczęśliwie do brzozy kanadyjskiej.

Tutaj zamiast nagrody za swój niezwykły czyn spotkał go przyłyk niespodziewany: został on aresztowany przez kanadyjską straż graniczną za włóczęgostwo i nielegalne przekroczenie terenów załączonych dla kąpieli.



# Ulga dla rolnictwa, przemysłu i handlu

w uchwałach Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Ostatnie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zawierają cały szereg wytycznych dla prac poszczególnych resortów. W ogólności odnoszą się one do zatwierdzenia rządowego planu gospodarczego, który zmierza do ożywienia życia gospodarczego własnymi siłami.

Podczas ostatniej sesji sejmowej uchwalono, oraz w drodze dekretowej, wydano, szereg zarządzeń przyznających daleko idące ulgi rolnictwu. Obok ulg w splatach podatkowych i zobowiązaniach prywatnych, uchwalono zarządzenia mające na celu oczyszczenie warsztatów rolniczych i uczynienia ich powtórnie zdolnymi do pracy. Do pracy w zmienionych warunkach gospodarczych.

Większość naszych przedsiębiorstw jest mocno zadłużonych. Powstały one w czasach dobrej koniunktury, kiedy wszyscy liczyli, że błogosławione czasy będą wiecznie trwałe. Skoro raz się już ugrzeźło w długach, dłużnik nie widział innego wyjścia jak dalej pożyczać, a wierzyciel, nie widział innego ratunku dla swojego zamrożonego kapitału, iak dalej podtrzymywać cuchnącego już trupa. Sytuacja stawała się wręcz potworna: bankrut żył podsypany wstrzykiwaniami wierzycieli.

Dzięki tej długiej, kosztownej

i uciążliwej procedurze trzymaliśmy na powierzchni naszego życia gospodarczego szereg przedsięwzięć, które nie posiadają sił żywotnych. Istnieją tylko dzięki przypadkowym warunkom i dzięki ciągłym dawkom wierzycieli, a niejednokrotnie i pomocy rządowej.

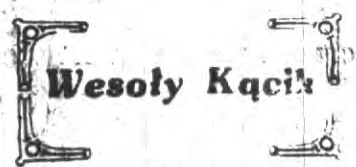
Z drugiej strony uciążliwa procedura przy postępowaniu zapobiegawczym była zbyt długa, by mogła ratować przedsięwzięcia, które potrzebowały krótkiego wycchnienia i pragnęło jakiejś ugody ze swoimi wierzycielami. Otóż uchwały Komitetu Ekonomicznego w tej

mierze są odpowiednikiem ustaw wydanych już dla ulżenia rolnictwu, dla przemysłu i handlu.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało obecnie szczegółowo w formie ustawy wspomniane uchwały. Posiadają one doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego. Przedewszystkiem bowiem oczyszcza one zachwaszczony teren z niezdrowych przedsiębiorstw. Kto nie ma zdrowych podstaw musi odejść. Państwo nie jest instytucją pomocy dobroczynności, oczywiście wyłącza się takie galezie przemysłu, które posiadają znacze-

nie ze względów ogólnej polityki gospodarczej, albo ze względów społecznych. Na miejsce zbankrutowanych firm powstają nowe, które będą dostosowane do obecnych warunków.

Wreszcie dzięki uciążliwej procedurze i zmniejszeniu kosztów beda z jednej strony bardziej zabezpieczone interesy wierzycieli, z drugiej zaś strony, iak już wspominaliśmy umożliwi się łatwiej wydoszczanie z chwilowych trudności zasadniczo zdrowym przedsiębiorstwom. W tem tkwi największe znaczenie wspomnianych uchwał.



## Wesoły Kaciś



CHOLERYK  
Wiadomo, że różni są ludzie. Jeden, to negmatyk, choćby mu teściowa tonęła, to się nie ruszy. A inny znów jakby w gorącej wodzie kąpany. Wszystko łapu - cap. Nazywa się taki choleryk, bo się cholera, ciągle śpieszy.

Jak na przykład pan Józio. Nawet o dwa tygodnie wcześniej się urodził, niż matka wyliczyła, tak mu było pilno. Jak urodził, mu jeszcze do szkoły chodził, a jego już dawno wyrzucili.

Tak było z nim przez całe życie. Taki był predki, że zanim się ożenił, to narzeczona już dwoje dzieci miała.

— Józio, bój się Boga — mówił do niego przyjaciel, poczekaj, wychłodził już pół butelki, a zagrycha nietknięta stoi.

— Do domu się śpieszę, bo mi żona mordę skuje za opóźnienie.

— Do mordobicia będziesz się śpieszył? Jak ci tak pilno, sam ci oko podbiję, byleś tylko z przyjacielem spokojnie posiedziać i pogadać... Chcesz?

— Nie, nie mam czasu. Wiesz przecie, że kolejka czeka i znów sięgnął po kieliszek.

Zanim pan Michał się urządził, to pan Józio miał już żołądek przepompuwany i w komisariacie na ławce odpoczywał.

Także samo pan Józef predki był do obrazu.

Ledwie pan Michał zaczął: — Twoja żona puszcza...

To już pan Józef wyrwał przyjaciela w pape i sam dwa tygodnie w szpitalu leżał, żeby mu się zagoiło złamane żebro.

Pan Michał odwiedził go w szpitalu. Zaczęli sobie przypominać, o co to poszło.

— Czego żeś ty się tak zaraz obraził. Przecież ja chciałem powiedzieć, że twoja żona puszcza do mieszkania dziadów...

Pan Józef zapał przyjaciela za rękę, uściśnął i powiedział z zapalem: — Przepraszam cie, Michaś.

A Michał tymczasem kończył: — No i puszcza się z nimi bez opamiętania.

Pana Józefa wtedy szlak trafił. Bo tak zawsze bywa z cholerykami.

Zast.

## Herbatę, kawę i kakao

Jest najkorzystniej nabywać w firmie TEOFILA MARCA w składach: Małszałkowska 89 i Mazowiecka 5. Własny import herbaty i kawy z krajów zamorskich i własna pierniarnia kawy.

**RADJO** odbiorniki bateryjne na sieciowe od 35. — przerażenie Chojnowski i S-ka, Puławska 33, telefon 8-42-70. Wieloletnia praktyka. Gwarancja.

## UWAGA SZOFERZY

W niedzielę, dn. 16 gm. o 3. A p.p. zostawiono w taksówce przy kinie Apollo na Marszałkowskiej okulary. Uczciwy znalazca zechce zwrócić je za wynagrodzeniem do Adm. „Ostatnich Wiadomości”, Sienna 33.

# Mowa adw. Berensona

w obronie przywódców Centrolewu

Szósty dzień rozprawy „brzeskiej”, był jednocześnie dniem ostatnim. Z rana przemawiał adwokat Leon Berenson, obrońca posła Barlickiego.

— Wyrok skazujący członków Centrolewu, zawiera jednocześnie potępienia tysięcy członków stronnictw, stanowiących Centrolew. Sąd okręgowy orzekł, że wszyscy ci ludzie, są odpowiedzialni za spisek, narówni z oskarżonymi.

Wiemy, że ten proces zrodził się na tle walk politycznych, w atmosferze wielkiego napięcia na

miętności. Prokuratorzy starają się ośmieszyć Centrolew, wskazując, że Liberman, ten nazwany w akcie oskarżenia Hersz Liberman, Żyd, połączył się z Witosem, przeciwnikiem oddawania Żydom dostaw, a Ciołkosz — z Kiernikiem, którego przed dziesięciu laty ci sami socjaliści nazywali „Krwawym Kiernikiem”. A jednak nawet sąd okręgowy przyznaje w wyroku, że wszyscy oskarżeni mieli zasługi dla Państwa.

Nie koniecznie opozycji pozostawała tylko jedna droga do

obalenia rządu — przemoc. Przecież i słowem też można wiele zdziałać, zwłaszcza, jeśli się przemówi głosem do serca. W Polsce mamy przykład obalenia rządu bez pomocy, wołą jednej warstwy narodu. Było to w 1919 r. po nieudanym zamachu księcia Sapichy na rząd Moraczewskiego. W nocy kompania podejrzanych rozbroiła wartę na odwachu, aresztowała paru ministrów, strzelała nawet do ministra Thugitta — na tem się skończyło. Po paru dniach rząd Moraczewskiego zgłosił dymisję, a jako powód premier wskazał, że „bogaci odmawiają płacenia podatków, uprawiają lichwę, paskują artykułami żywnościowymi, a rząd bojkotują. Niech przyjdzie zatem rząd inny, może on dozna życielszego przyjęcia.

Rząd Moraczewskiego ustąpił zatem kłobrowolnie, bo nieudany pucz księcia Sapichy zupełnie się nie liczy i twórców czy sprawców zamachu na rząd, nie pociągano wcale przed sąd.

Zasługi PPS i jej bojowa tradycja, są olbrzymie. Z PPS wyszedł Piłsudski, ta partja dała ludzi do legionów, a czynów bojowców niepodległości, nie wolno uitożsamiać z zablianiem mordowaniem czy bandytyzmem”.

Prokuratorzy nie zabierali już głosu i repliki nie było.

Z pośród oskarżonych, tylko Pragier wypowiedział „ostatnie słowo”, zaznaczając, że racja stanu wymaga, aby proces ten już się zakończył się na zawsze. Inni podsądni rzekli się „ostatniego słowa”.

W czwartek rano ogłoszono w stanie wyrok w procesie przeciwko przywódcom Centrolewu.

## Historja wygranej 200.000 złotych

Tak wielką sumę pieniędzy w dzisiejszych czasach można wygrać tylko na Loterii Państwowej. A przecież nie jest to największa wygrana bieżącej loterii. Jest to tylko główna wygrana w trzeciej klasie. W następnej czwartej klasie główna wygrana wynosi już 250.000, a w piątej pełny okrągły milion, lub nawet dwa. Jest po co się schylić, jak mówi Warszawa.

200.000 zł. padło wczoraj na los sprzedany w Warszawie. Ciekawą rzeczą, że właścicielami dwóch pierwszych ćwiartek tego losu są dwaj krawcy panowie K. E. i M. O. Dokumentuje się w tem coś, jak gdyby prawo serii, a z pewnością obu pieniądze przydadzą się bardzo. W dzisiejszych kryzysowych czasach garniturów szyje się coraz mniej, a ileż to

garniturów trzeba uszyć, aby zarobić po 40.000 zł. netto.

Trzecią ćwiartkę posiada urzędnik prywatny p. W. U. Jest to słuszna nagroda losu, bo urzędnicy są tą warstwą, która bodaj najbardziej cierpi od wszelkiego rodzaju redukcji pensyj i posad.

Wreszcie na czwartą ćwiartkę (40.000 zł.) wygrał pośrednik handlowy p. A. J. Interesy rozmaite jeszcze idą kiepsko, ale zato ten z Loterią Państwową poszedł mu bardzo dobrze.

Z pewnością nikt z tych szczęśliwych wybrańców fortuny nie żałuje, że kupił los. A każdy, kto, los kupił, ma te same szanse wygrania.

Wygrać nie może tylko ten, który nie ma losu.

Ciągnięcie IV klasy rozpoczyna się dnia 10 sierpnia i trwa 5 dni.

# PEŁNA TABELA

27-ej Państwowej Loterii Klasowej

V-ty dzień ciągnięcia

200.000 zł. na nr. 115944p.  
50.000 zł. na nr. 67832.  
20.000 zł. na n-ry: 48444 108304.  
10.000 na n-ry: 41520.  
5.000 zł. na n-ry: 37238 75300  
125087.  
2.000 zł. na n-ry: 624 117608.  
1.000 zł. na n-ry: 6607 18141 30664  
32625 58090 67721 85942 112488  
120403.  
500 zł. na n-ry: 6469 23690 40090  
49026 76455 79285 98727 106966  
131128.  
400 zł. na n-ry: 11246 22110 30887  
33757 45526 51457 53838 55649 62408  
787p 66292 68046 72847 92310 101956  
109477 142501.  
300 zł. na n-ry: 13403 15584 18831  
19849 19252 20315 25928 26885 32850  
44493 48659 53902 56827 76442 84705p  
86133 88814 93033 98945 109586  
116138 975 122910 127902 131678  
134670 138341 144948 145280 153355.  
250 zł. na n-ry: 337 4739 8288 11573  
13789 23606 24446 27400 29308 35802  
39849p 49284 400 55559 56987  
60534 66371 82387 88880 91473 105470  
110330 121507 126418 131283 136768p  
138418 144601 406 152862.

### STAWKI

91 228 386 573 702 2032 207 581  
973 3048 99 4066 114 535 672 909 15  
5495 693 6159 93 571 90 757 78 994  
7283 430 8170 283 430 8170 221 734 47  
9215 385 497 465  
10623 627 785 13443 14125 477 783  
37 15640p 16226 740 17157 620 18267  
830 978 19743 940  
20042 121 664 839 21472 591 661  
758p 826 22413p 736 23113 14 455  
24151p 79 89 362 496 25957 26265 302  
405 74 502p 80 695 27015 318 70 600  
28439 677 717 963 29231 67 759  
30507 65 617 876 31157 660p 620  
32216 43 358 420 578p 957 33240p 474  
814 30 34242 326 676 35724 75 36228  
836 37217 598 738 38340 445 39055 295  
392p 401 16 583 690 929  
40057 759 41420 538 629 42355 71  
665 851 43524p 44024p 34 54 230 92  
346 423 802 969 94 45157 335p 584  
929p 46059 121 220 312 31 432 74 557  
93 990 47889 48387 600 49333 502  
50076 51060 338 658 893 52265 309  
21 34 557 699p 830 943 53314 83 54000  
519 24 81 732 905 55498 599 56114  
799p 57040 814 969 58095 156 62 224  
691 931 69497 534 931p  
60004 32 132 61310 524 674 62086  
155 532 63097 71 151 385 64186 352  
65236 449 523 843 66252 572 732 67078

136 318 36 575 831 98053 126 349 51p  
914 69200 394 436 808  
70003 136 247 399 690 873 905 71129  
347 76 456 583 993 72510 910 92 73657  
74157 333 61 449 61 575 659 75018 700  
836 76356 618 77769 78321 412 533 71  
744 79 839 992 79053 211 362 623 891  
80305 477 942 81105 235 518 655 757  
82083 127 470 600 83240 386 84074 99  
119 27 407 720 31 943 85335 586 86015  
282 551 705 926 87048p 835 88240 73  
347 423 89173 255 622 70p 901 64p  
90279 608 91140 12017 133 336 400  
93016 683 95 94173 938 95538 96120  
23 247p 593 937 64p 97127 288 261 812  
950 69 98183 256 464 671 90001  
100072 267p 327 96 316 626 101029  
184 300 587 631 723 817p 102228 90  
763 103193 215 39 387 104304 713  
105454 572 106409 107301 695 749  
108332 487 90 796 826 100888 527 726  
110383 863 75 950 111136 95 394 570  
112535 798 987 113392 585 902 114085  
153 202 386p 858 115213 392 446  
116221 422p 774 956p 84 117376  
119112 911 214 387 705 87  
120606 67 224 48 82 643 121297 523  
641 803 12229 437p 88 560 123170 203  
481 656 849 75 81 124277 946 125322  
432 126244 524 127645 992 128796 844  
129487 519.

30134 384 86 437 890 968 90 95  
34745 32274 550 702 828 995 33723p  
591 34362p 437 524 94 35047 310 50  
509 61 779 37030 364 666 921 24 39306  
15 76 698 747 849p 937.  
40274 388 487 681 41087p 946 42288  
446 51 572 43146 376 44082 139 216  
385 483 679 738 845 906p 46 45285  
90 306 684 823 900 46016 115 265 522p  
866 47493p 703 15 39 73 48366 574  
674 49558 700p 81.  
50001 193 31 52 957 41257 427  
52409 800 53052 94 835 55040 420 917  
56131 259p 69 98p 370 564 989 57328  
570 903 43 58484 59277 390 750 903.  
60101 438 517 762 70 57164 343 515  
90 614 758 62202 810 989 63773 64105  
368 462 65373 95p 610 25 66735 829  
44 61473 540 747 852 967 68556p 722  
69138 292 527 607.  
70306 527 7104 4 97 189 364 65 408  
18p 762 72091 471 706 10 67 73021p  
78 74724 75280p 330 888 76237 53 528  
903 77043 194 268 747 95 947 78149p  
451 993 79017 442 56.  
80077 330 438 81214 434 37 692 786  
842p 82249 301 532 83451 691 84085  
160 270 493 827 85084 298 622 797

130410 591 841 997 131073 344 584  
673 132234 62 505 836 133150 462 610  
871 986 134057 408 135193 219 136125  
36 266 137028 507 866 138008 573 738  
47-819 61 139081 336 80 549 659 857.  
140390 443 141121 68 997 142011 232  
303 143308 144066 90 373 479 525 787  
809 145035 922 146594 147163 454 670  
758 822 148090 168 297 569 941 149179  
425 786 959 79.  
150174 98p 593 954 151065 152148  
250p 606 929 153241 655 915 62 154030  
198p 487 700 958.

### II-GIE CIĄNIENIE

388 556 97 853 1553 2463 785 3332  
449 565 641 4273 674 707 5626 773 6120  
427p 71 951p 7202 64 417 560 8223  
509 9103 355 90 589p 913.  
10100 584 49 816 31 11062 138 678  
828 91 12081 226 933 13032p 494 933  
14100 841 15045 221 512 604 956 70  
16155 235 43 579 99 667 704 17111 309  
459 710 18040 507 605 753 19026 27  
36p 138 85 232 379 569 652.  
20342 72 21234p 335 546 92 717  
22172 423 943 23115 208 24 46 59p  
24255 313 20 640p 728 889 25317p  
51 457 579 708 26593 633 749 27167  
633 992 28087p 609 87p 975 29185  
283 313 508 611 87 704 978 89.



# OWOC ZAKAZANY

## Wzruszający dramat z życia dziewcząt warszawskich

Renia nie sypiała po nocach, dręczona straszliwymi zmorami. Upiorne widziadła dowodziły jej, że to ona, ona jest właściwą przyczyną śmierci Romy...

Grześ był niemal nieprzytomny z rozterki. Siedział u siebie, wpatrywał się w otoczoną krępa fotografię Romy i pytał jej:

— Romuś, co się właściwie stało? Co robić? Czy wyznać Reni to, co wiem?

I potem jakby nasłuchiwał odpowiedzi...

Wtem coś go pchnęło, aby otworzyć szufladę, w której leżała tajemnicza koperta z napisem, nakazującym otwarcie dopiero, gdyby Renia była w niebezpieczeństwie.

Dla Grzasia nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że w tej kopercie znajdzie dokładne rozwiązanie dręczącej go tajemnicy.

Czy chwila wskazana na kopercie jeszcze nie nadeszła?

Bodajże już...

Bo przecież lada chwila już Renia pobiegnie do sędziego śledczego, powie mu, co wie, a wtedy na nią spadnie hańba...

Może w kopercie jest środek zaradczy na to?

Poza tem: oświadczenie Reni u sędziego śledczego może ocalić Janusza, a kto wie, czy Roma temu nie chciała zapobiec.

Grześ przez długie godziny zadreślał się pytaniem, czy ma prawo już otworzyć tę kopertę czy jeszcze nie... Bał się, że nieopatrzny pośpiechem może znieważyć pamięć Romy...

Wreszcie zdecydował się...

Drżącymi rękoma rozpieczętował kopertę. Jednocześnie lzy trysnęły mu z oczu. Przez chwilę tak go oślepiły, że nie mógł nic przeczytać. Dopiero, gdy z wielkim wysiłkiem opanował się, przeczytał:

„Janusz Wilczyc jest zbyt podłym lotrem, aby można żywić dla niego choć odrobinę litości. Proszę sobie to dokładnie uświadomić przed odczytaniem niniejszego listu, biorąc wszystko w nim zawarte w tym właśnie duchu.

Powiem odrazu: Janusz Wilczyc nie jest winien zbrodni zabicia mnie. Popelniam samobójstwo.

Alę zabiłam się w taki sposób, aby on został oskarżony o zabicie mnie i dlatego proszę nie ujawniać pod żadnym pozorem, że popelniam samobójstwo.

Zabiłam się, aby zemścić się nad Januszem. Zem-

stę moją przygotowywałam bardzo starannie i od dawna.

Staralam się niczego nie zaniedbać i zdaje mi się, że żadna siła ludzka nie ocali Janusza.

Ale główny cel mojego zabójstwa — to ocalenie Reni.

Coprawda, mogłam to uczynić jednym słowem i żyć najspokojniej nadal. Wystarczyłoby mi powiedzieć, że byłam kochanką Janusza, że porzucił mnie, gdy poczuła się matką jego dziecka.

Ale nie miałam odwagi przyznać się do tego wszystkiego wobec Reni...

Wolałam umrzeć...

A jednak, aby ocalić Renię, trzeba będzie jej to powiedzieć. Moją śmiercią już sama się ukarałam i odpokutowałam swój grzech. Nie mam już się czego wstydić. Można powiedzieć Reni całą prawdę. Trzeba to nawet uczynić.

Teraz zaś dwie rzeczy chcę wyjaśnić: jaki był mój cel i jak go dopięłam.

Celem moim było ukaranie Wilczyca za zbrodnię moralną, której nie popelnili tylko według prawa. Mamy bowiem takie prawo, że nie karze za zbrodnię, którą Janusz popelnili, uwodząc mnie, nieświadomą młodą dziewczynę i porzucając, gdy byłam w ciąży. Trudno. Skoro mu to uszło bezkarnie, niech poniesie należną mu za to karę — innym sposobem... Chodzi o to, aby był ukarany... Jaką drogą i za co — mniejsza...

A teraz, jak swego dopięłam...

Wszystkie listy podpisane przez Janusza, a zapewne, już odnalezione w moich szufladach, są sfalszowane. Sama je wrzucałam do skrzynki w rozmaitych dniach. A podrobione zostały tak kunsztownie, że gotowam ręczyć, iż nawet najlepsi specjaliści na tym fałszu się nie poznają.

Listy zaś, znalezione w szufladach Janusza, są pisane przeze mnie, ale oczywiście treść ich jest zmyślona i nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Sama je porzuciłam w szufladach Janusza podczas dwóch moich bytności u niego, umyślnie w takich porach, gdy wiedziałam, że go nie zastanę.

A jak się zabiłam? To chyba będzie jasne... Napisać o tem jeszcze, zresztą...

Teraz jeszcze w sprawie Reni.

Czytałam w jej duszy i sercu, jak w otwartej księ-

dze i drżałam z obawy przed pewnym czynem z jej strony, który byłby katastrofalny...

Janusz wsączył w jej serduszek niewinne trujący czar. Renia z pewnością broniła się przeciw temu, ale prędzej czy później niewątpliwie uległaby...

Za dwa dni wyjeżdżamy z Warszawy.

Jeżeli Renia będzie miała tyle siły woli, aby pojechać razem z nami, będzie ocalona.

Ale czy jej starczy siły?

Nie tracę jej z oka ani na chwilę.

Bo Renia wie, że On już tam na nią czeka.

Niech spróbuje ulec pokusie, niech porzuci dom niech biegnie ku niemu, ku swej miłości i swemu nieszczęściu... Jeszcze czuwać nad nią... Nie ścigam jej, lecz ją wyprzedzam. Przewidziałam wszystko i dlatego uknułam spisek następujący...

Ich ostatnie spotkanie ma się odbyć nie za sprawą Reni... To ja wciągnęłam Janusza w zasadzkę. W jakim celu? Ponieważ gdybym tego nie uczyniła, Renia mogłaby mu sama wyznaczyć spotkanie w innym miejscu, bliżej mi nieznanym. Poza tem szło mi o to, aby przez ten czas mieć swobodę działania w jego domu.

Jak dokonam zemsty?

Pójdę zawczasu do Janusza. Jego nie będzie w domu, będzie czekał na Renię w mieście. Ona też dopiero później przyjdzie. Gdy się zjawią, on lub ona, znajdą mnie już martwą, z sercem... sercem, które tyle wycierpiało... przebitym sztyltem, o którym mi Janusz mówił, że ma ostrze zatrute.

Jeżeli mój list jest czytany, wynika z tego, że wszystko odbyło się właśnie tak, jak to przewidziałam.

Co będzie dalej?

Chcę, żeby Wilczyc został oskarżony o zabicie mnie.

Chcę, żeby został skazany, aby hańba i nieszczęście spadły na jego głowę.

W imię krwi mojej, przelanej dla ocalenia Reni, zaklinam, żeby nikt z osób mi bliskich nie usiłował go ratować...

Mam chyba prawo prosić o spełnienie tej mojej ostatniej woli.

Aby tego dopiąć, zapłaciłam życiem. To chyba wystarczy, żeby moja wola była dla Was święta.

Dalszy ciąg nastąpi.

IKS.

## W cztery oczy Intymne rozmowy z Czytelnikami

P. Irenie S. R.

Co się z Panią dzieje. Panno Irenko? Jakże tak można? Ubiec od rodziców i narzeczonych, nie dając nawet znaku życia? Być może, że u rodziców było Pani źle, ale przecież narzeczony wyrażał gotowość zapiekowania się Panią. Teraz, biedaczek, z rozpaczą od zmyśłów odchodzi i wprost niespokojnie odmówić prośbie wydrukowania jego błagalnego wezwania ku Pani, brzmiałego:

„Iruś, kochana Ty moja, pówróć i skróć cierpienia moje. Ja już ani spać ani jeść ani pracować nie mogę, tylko dniem i nocą o Tobie myślę. Gdzie się obracasz i co poczniesz, nieszczęśliwa, bez żadnej opieki sama jedna? Na samą myśl o tem obłędu dostaje. Bo wiem, że ja jestem winien Twemu nieszczęściu i przez mnie tak cierpiłaś.

Morduchno, ja to życiem mojem przypłace. Iruś, najdroższy mój skarbie, wróć, ach, wróć! Jeżeli nie chcesz do rodziców, to do mnie, choć oni ci Twój błęd przebaczą, ale u mnie możesz się ukryć bezpiecznie i do dnia naszego ślubu nikt Cię nie znajdzie, ja tylko czuwać będę nad Tobą.

Zaklinam Cię na mój honor i miłość moja ku Tobie. Iruśko, wróć... Uciekłaś, gdy szczęście raz zaczyna się tragedia, bo Ma-

było tak blisko, bo za nare tygodni już byłibyśmy złączeni dożgonnym węzłem małżeńskim i skończyłyby się wszystkie Twoje cierpienia.

Szukam Cię już do całej Warszawy przez wszystkie moje wolne godziny, ale już tracie siły i nadzieje, a ponieważ bez Ciebie żyć nie mogę, więc wiedz, że mnie bedziesz miała na sumieniu, a duch mój wszędzie za Tobą chodzić będzie, bo już sobie przysięgłem, że albo ślub z Tobą, albo mogiła moja, a na niej litery W. G.

Uprzejmie prosimy P. Irenę, aby przynajmniej objaśniła przy czynie swego postępk.

P. Jadwiga

pisze nam w imieniu swej koleżanki Marysienki, z którą odbyła przejażdżkę statkiem „Belweder”. Tam ujrzały pewnego pana, który zwracał szczególną uwagę na Marysienkę. Ona również nie szczędziła mu swych spojrzeń, aż nareszcie ten pan przysłał dziewczynkę aby Marysienka mu coś powiedziała o sobie. Marysienka mu odpowiedziała.

Ten pan wszakże wysiadł w Puławach i wtedy Marysienka odrazu straciła humor. Gdy wróciła do domu, tam samym statkiem, znów spotkały owego pana. Te-

rysienka zakochała się w tym panu nazabój, on zaś, mając wszelkie wiadomości, gdzie mogłaby się spotykać z Marysienką, nie korzysta z tego, wobec czego Marysienka usycha z tęsknoty.

„Ponieważ widziałyśmy — pisze P. Jadwiga — jak ten pan kupował w Puławach Twoją, Redaktorze, najmilszą z gazet, namawiałam Marysienkę, aby napisała list do działu „W cztery oczy”, ale ona się wstydziała, więc ja to robie, aby ją ratować. Jej rodzice myśla, że ona się rozchorowała na wycieczce i chodzi do rozmaitych doktorów, ale ja jedna wiem, że ja tylko ten pan może uratować. Oby to wreszcie uczynił...”

Drukujemy ten list w nadziei, że ów pan rzeczywiście uzdrowi biedną Marysienkę...

P. Jurek W. z Legianowa

pisze nam:

„Mam lat 18, jestem wysoki, szatyn, podobno ładny. Pewien chłopiec poznał moją siostrę i byłam potem u nas dość często. Raz w niedzielę przyszedł do nas ze swoją siostrą, dla której od pierwszego wejrzenia serce moje zabiło żywiej. Zrobiła na mnie wrażenie, jakiego nie wywarło na mnie jeszcze nigdy mnóstwo znajomych dziewcząt.

Tak bardzo przypadła mi do gustu ta miła blondyneczka.

Nie widziałem jej potem ze dwa miesiące, aż kiedyś znów spotkałem ją, gdy spacerowałam z moją siostrą i jej bratem. Po tem poszliśmy do nas, gdzie właśnie wtedy nikogo innego nie było. Siedzieliśmy wtedy w pokoju sami, na jednym krzeselku. Przytuliłem ją do serca i całowałem jej słodkie usteczka. Wtedy po raz pierwszy rozmówiłem się z nią poważnie w obecności jej brata i mojej siostry, już uważanych za narzeczonych. Pożerałem ją wprost oczyma, ona też spoglądała na mnie rozkosznie oczetami. Po tem już było w pokoju bardzo ciemno, więc korzystając z tego, całowaliśmy się z całych sił. Potem powiedziała, że musi już iść do domu, bo nazajutrz z rana ma wyjechać do Warszawy, bo pracuje u ślusarza, jako praktykant. Pojechaliśmy więc jednym pociągiem, a w Warszawie odprowadziłem ją do „Liliputa”, gdzie ona pracuje.

Tak było, niemal codziennie, aż tu pewnego dnia podszedł do niej jakiś chłopiec, przywitał się z nią i odprowadził ją do domu. Mnie — jakby kto noż w serce wsadził... Gdy ja nazajutrz znów spotkałem, zrobiłem jej nawoń żartem, nawoń serjo małą wymówkę. Zasmucila się. Dopiero gdy przy pożegnaniu przeprosiłem ją, rozweseliła się. Gdy odszedłem, a po chwili obejrzałem się, stała i przyglądała mi się, posyłając mi uśmiech swej ślicznej buzi.

Następnej niedzieli była znów u nas. Czulem, że ja kocham nad życie. Nazajutrz z rana przychodzi na stację, a moja ukochana Sabinka rozmawia z chłopcem. Straciłem panowanie nad sobą; gdy spojrzała na mnie, przeszedłem obok niej i nie ukloniłem jej się nawet. Po przybyciu do Warszawy on odprowadził ją do pracy.

Gdy przechodziłem obok mojego „kotka”, bo tak ja nazwałem, uśmiechnęła się do mnie. Nazajutrz znów to samo: tamten ja odprowadzał. Gdy spojrzała na nią, widziałem śmutek na jej twarzy. Już jej brat też musiał coś wyczuć, bo wydytywał się mnie o to. Jego ślub z moją siostrą ma już być za dwa miesiące.

Kocham mojego „kotka” nad życie, ale nie wiem, jak mam teraz postępować. Radz, kochany Redaktorze, bo tak mi przez to życie zbrzydło, że ja sam jestem na największe szaleństwo...”

Sprawa jest jasna: szatan z zdrójści zastrzyknął Panu nieśmia krople tego straszliwego iadu. Niech Pan się broni przed obrzydliwością z całej siły. Przecież niema nieszczęścia, jeżeli Sabinka porozmawiała z innym chłopcem i była przez niego odprowadzona. Zazdrosne wróg miłości — produktowa Panu najgłupszą rzecz: bozeranie się na ukochana i unikanie jej. W ten sposób utraci ją Pan z pewnością. Jedyna rada — obścisć wszystko w niepamięć i widywać się z nią, jak dawniej, a na przyszłość już nie robić takich głupstw.



## Krótko trwała radość z popularnego Towarzystwa Ubezpieczeniowego

W tych dniach komornik Ziemak przystąpił na terenie Grodna do wykonania wyroku Sądu Okr. w Warszawie w sprawie ściągania należności pozostałych wskutek likwidacji Związku Ubezpieczeniowego przemysłowców polskich.

Jak donosiliśmy T-wo to ongiś bardzo popularne zyskało bardzo dużo członków, w ich liczbie kilkudziesięciu z Grodna. Niebawem popadło w trudności finansowe, ogłoszono bankructwo. Zobowiązania T-wa musieli płacić członkowie.

Obecnie nadeszła już ostatnia faza—przymusowej egzekucji.

Na uwagę zasługuje fakt, że

aczkolwiek zobowiązania likwidującego się T-wa figurują w dolarach, i w takiej walucie rozesłano zawiadomienia o płatności, mimo to komornik nie przyjmuje dolarów lecz doma-

ga się 8 zł. 90 gr. zamiast dolara.

Trudno się z tem naprawdę zgodzić, skoro ktoś tak zaufał dolarowi niechże obecnie ponosi konsekwencje.

## Jak rodzina ubezpieczonego w Kasie Chorych korzysta z pomocy lekarskiej

Istnieje przepis, że osoby pozostające na utrzymaniu ubezpieczonego w Kasie Chorych mają prawo korzystać z pomocy lekarskiej. Zrozumiałem jest, że do tego rodzaju w pierwszym rzędzie należy żona. Ale cóż kiedy Kasa Chorych i na to sposób znalazła.

Często skarżą się ubezpieczeni, że odmówiono im wpisanania żony do legitymacji. Powód krótki i węzłowaty: żona nie pozostaje na wyłącznym utrzymaniu męża, chociaż razem mieszka.

Stanowisko Kasy Chorych w poszczególnych wypadkach jest zupełnie niesłuszne, jednak jeżeli żona ubezpieczonego pracuje, to przecież również jest ubezpieczona i płaci składki. Wówczas nikt nie potrzebuje ubiegać się o wpisywanie do innej legitymacji.

Tem więcej dziwnym wydaje się stanowisko Kasy Chorych, bo informacje o pracy dochodzą tam na podstawie t. zw. wywiadów.

Wygląda to w ten sposób, że zazwyczaj bezrobotny, zatrudniony w Kasie Chorych „od lebaka”, szpera i donosi. Oczywiście byłoby wszystko w porządku gdyby doniesienia były słuszne i zawsze prawdziwe. Okazuje się jednak, że wystarczy gdy taki pan „kontroler” zauważy w domu ubez-

## Proces o eksmisję podstawą sprawy karnej

Przed paru dniami wpłynęła do Sądu Okręgowego z aktem oskarżenia sprawa Józefa Dudzika osk. z art. 187 k.k.

Dudzik w swoim czasie zajmował lokal przy ul. L. Nad-

brzeżnej który wynajmował od niejakiego Ławlera.

Na tle sporów zatwierdzono sprawę polubownie, przyczem Dudzik zobowiązał się płacić określoną kwotę miesięcznie tytułem komornego.

W rezultacie powstał spór nowego rodzaju, mianowicie Ławler wniósł do Sądu skargę, że Dudzik mimo umowy komornego nie płaci dobrowolnie i prosił o wyeksmitowanie.

Jako kontrdowód przedstawił Dudzik kwit na dowód opłacenia komornego podpisanym przez Ławlera.

Na przewodzie sądowym dowód złożony przez Dudzika spotkał się z oficjalnym zarzutem fałszu.

Przeprowadzono ekspertyzę, która początkowo wypadła na niekorzyść Dudzika.

Następna ekspertyza zarządza decyzją Sądu Okręgowego, dokonana w Warszawie wypadła dość dziwnie. Zdania ekspertów były podzielone.

W rezultacie Sąd Okręgowy przychylił się do ekspertyzy niekorzystnej dla Dudzika i wydał wyrok nakazujący eksmisję.

Niezależnie od tego aktu przeszedł do Urzędu Prokuratorskiego w celu pociągnięcia Dudzika do odpowiedzialności karnej.

Po długim śledztwie sporządzony akt oskarżenia wpłynął do Sądu Okręgowego, a ów sporny kwit na którym własnoręcznie podpisano kwestionuje Ławler będzie przedmiotem sprawy karnej przeciwko Dudzikowi.

Termin rozprawy nie jest jeszcze wyznaczony.

## Uczliwy, jakich mało

Z Porzeczka w kierunku Grodna jechał jakiś kupiec na furmance.

Po drodze zgubił 120 zł.

Jadący z nim rowerem Alter Suchowlański, mieszkaniec Grodna znalazł zgubę. Oczywiście podniósł ją, lecz co ciekawsze oddał zrozpaczonemu kupcowi który zdążył zauważyć zgubę. Na udokumentowanie swego bohaterstwa nie przyjął nawet wynagrodzenia, którym uszczęśliwiony kupiec chciał go obdarzyć.

Słowem uczliwy, jakich już obecnie bardzo mało.

## Ujęcie złodziei jki

Policja ujęła sprawczyń kradzieży garderoby u p. Aparyckiej, popełnionej przed kilku dniami. Jest to niejaka Matyszczak Jadwiga, którą aresztowano.

## OBIADY DOMOWE

przy inteligentnej rodzinie wyśmienite, pełnowartościowe z zachowaniem witamin z 2 dań 1 zł. 10 gr. z 3 dań 1 zł. 40 gr. Dla jaroszy znakomita jarska kuchnia z 2 dań 1 zł. ul. Witoldowa 22 m. 1.

## Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14  
Wstęp od 35 gr.  
M. Górczyńska, M. Malicka i Jerzy Mar  
w filmie polskim p. t.  
**Mogiła Nieznanego Żołnierza**  
Nadprogram:  
„Znak Zorzy”

## Nominacja stu podchorążych

W dniu wczorajszym około 100 absolwentów Dywizyjnej szkoły podchorążych rezerwy w Grodnie otrzymało nominacje na podchorążych.

Opóźnienie nominacji, która w zeszłych latach przypadła na miesiąc czerwiec tłumaczyć należy zmianą systemu wyszkolenia, gdyż po ukończeniu szkoły

w maju uczniowie zostali wcieleni do pułków 29 dywizji na praktykę.

Z racji uroczystości odbył się wspólny obiad w saloonach Kasy Oficerskiej, przy dźwiękach orkiestry wojskowej, która ścigała pod parkan Royalu moc dzieciarni i gapiów.

## Nowy kredyt na budowę drogi

Urząd Wojewódzki Białostocki w myśl rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji przyznał Powiatowemu Zarządowi Drogowemu w Grodnie kredyt zł. 34,050 na budowę drogi pań-

stwowej pod Grodnem.

Jest to w tym sezonie druga poważniejsza rata, gdyż jak donosiliśmy poprzednio w początkach czerwca przyznano 30.000 zł.

## Groźba pożaru przy ul. Artyleryjskiej

W czasie gotowania kolacji Jalczewska Helena, Artyleryjska 3 m. 5 zaproszyła ogień, skutkiem czego zapaliło się ubranie wiszące na ścianie.

Nie tracąc głowy, ktoś z

domowników pobiegł do telefonu alarmować straż pożarną inni zajęli się gaszeniem ognia, Zanim przybyła straż ognia zdolano zupełnie ugasić.

## Przy pomocy noża usiłował popełnić samobójstwo

Do szpitala miejskiego przywieziono mężczyznę z okrwawioną pierśią, wskutek niezbyt groźnej rany.

Jak się okazało tym razem klientem szpitala był Stefan Warsicki z ul. Jerozolimskiej 18 który przez pchnięcie nożem w piersi usiłował popełnić samobójstwo.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej i nałożeniu opatrunku zwolniono go do domu, gdyż stan zdrowia nie budził obaw.

Co było powodem rozpaczliwego kroku oficjalnie nie ustalono.

## Bieg kolarski Grodno—Białystok

B.K.S. Jagiellonia w najbliższą niedzielę t. zn. dn. 23 bm. urządza bieg kolarski Grodno—Białystok.

Poza udziałem zawodników białostockich wezmą również udział kolarze Grodna, Wilna, Łomży i innych miast.

Start odbędzie się w Grodnie na Pl. Batorego dokąd zawod-

nicy białostocki udadzą się jeszcze w sobotę popołudniu. Meta zaś będzie w Białymstoku na Rynku Kościuszki.

Bieg odbędzie się przedpołudniem, zawodnicy wystartują prawdopodobnie z Grodna o godz. 10-ej.

Dla zwycięzców przeznaczono szereg cennych nagród.

## „Szczęśliwy wypadek” chłopca z okna

W kamieniczce przy ul. Perca 22 pozostawiono 3-letniego chłopca bez opieki.

Małec usadowił się na parapacie okna II piętra, niespodziewanie przechylił się i wypadł.

Powstał hałas i krzyk przechodniów, zanim jednakowoż dobiegli ludzie litościwego serca i żądni sensacji, chłopak

podniósł się i pobiegł jakby miał za 5 gr. kupić lodów.

Dobrze, że tym razem na tem tylko się skończyło, należy jednakowoż więcej uważać, bo może być kiedy indziej o wiele gorzej.

## Nocny dyżur apteki:

Dziś — Apteka Klinkowskiej na Plac Batorego 2, tel. 112.

## Dźwiękowiec Polonja

Pocztowa 4

Wstęp od 54 gr.

D Z I Ś

NA EKRANIE:

Wspaniały dramat lotniczy p. t.

## ESKADRA ŚMIERCI

W rolach tytułowych Ralph Bellamy, Giorja Stuart, Pato Brien i Slim Soumerwille

NA SCENIE:

Program № 2  
Wielka rewja humoru pieśni i tańce pt.

## WALC SZAMPAŃSKI

z udziałem artystów scen warszawskich  
Petarda śmiechu w 10 obraz.  
Dekoracji art.-mal. Z. Żyłko  
Kier. art. Rostocki.  
Uprasza się o przybywanie na początki seansów  
Pocz. seans. 6, 8 i 10 w.  
Wstęp od 54 gr.

Wczoraj, Dziś, Jutro, Zawsze

będziecie zadowoleni abonując w wypożyczalni przy Księgarni

**E. IBERSKIEGO**

Dominikańska 29.

## KATOL CHRONI KAŻDEGO

OD PLAGI letniej,

tepląc radykalnie: muchy, komary, pchły, pluskwy i wszelkie robactwo. Sprzedawca w składach apt. i aptekach.

Przedst. H. Wojtkiewicz, Wilna, Kalwaryjska 21.



Skład apteczny

**J. KOPYTNIK**

pl. Batorego 15

20-20

Dźwiękowiec Apollo Dominikań. 26

D Z I Ś

Wstęp od 50 gr.

Monumentalna Krecja Najgenjalniejszej Aktorki Filmowej Heleny Hayes w roli „kobiety z ulicy” w wielkim dramacie życiowym p. t.

## „DLACZEGO ZGRZESZYŁAM”

Helena Hayes w filmie „Dlaczego zgrzeszyłam” została wynagrodzona przez Komisję Filmową złotą statuetką. W rolach męskich Lewis Stone, Hell Hamilton

Nadprogram!

Gościnne występy wszechświatowej sławy muzykalno-śpiewnego, groteskowo-tanecznego

## TRIA THEO

który po wielkich sukcesach w Folier Bergerie w Paryżu w swoim tourne po Polsce zawitał do Grodna **Theo, Koko i 9-cio letnia Violetta** dają koncert choreografii, śpiewu, komizmu, jak również niedoścignionej akrobatyki. Ponadto występy znakomitego-humorysty, autora **Edwarda Reja** twórcy piosenki „Mirjam”  
Nadprogram: Tygodnik Foxa — **najnowsze aktualności**  
Uprasza się Sz. Publiczność o lask. przybywanie na pocz. seansów o g. 6, 8 i 10.15

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydzka-Smigłego Nr. 6.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odroczaniem do domu i samiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy: w tekście (układ 5-cie szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 6-cie szpaltowy) 20 gr. Drobną 15 groszy za wiersz, dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów 1 słoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Rodziło

Redaktor przyjmuje od 13-16

Drak Jachetki i Reche Grodno Rydzka-Smigłego 5,